

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000



Ostatnie dwa dni!

Początek seansów o godz. 4 i pół
w soboty, niedziele i święta
o godz. 1 po poł.

Najaktańniejszy
dramat
erotyczny p. t.

„Przyjaciel Domu”

W rolach
głównych:

RAMON NOVARRO

niezapomniany
bohater filmu
„BEN-HUR” i

Alice Terry

najpiękniejsza
artystka
świata

Nieopanowana zmysłowość, wzuszające sceny, przedstawiające w wysoce artystyczny i subtelny sposób miłość dwojga osób.
Dramat ten treścią swą i grą artystów porusza każdego widza do głębi duszy.
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.



Dziś po raz ostatni!

Ceny miejsce popularne. Na pierwszy seans
wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Po-
mątek o godz. 4 pp., w soboty, niedziele
i święta o g. 1.30 pp. Ost. seans o g. 10 w.

Mocarz Świata

(Świat bez broni)

Wielki dramat współczesny na tle rozwiązania problemu światowego pokoju.

W rolach głównych potęgi ekranu: — **Paweł Wegener**, **Margareta Schoen**, **Erich Kaiser Titz**,
Hanni Reinwald i chińczyk **Nien-Son-Ling**.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. M. LIDAUERA.

Prezydent Rzplitej we Wrześni

WRZESNIA, 28.5 (PAT) Po przy-
byciu do Wrześni prezydent Rze-
czypospolitej w wejściu do miasta
przyjął z rąk burmistrza chleb i sól.
Po krótkim odpoczynku udał się
prezydent na stadion wojskowy,
gdzie mimo deszczu zebrały się
tłumy publiczności. Po odprawieniu
mszy św., biskup Gall dokonał po-
święcenia nowego sztandaru 68
p. p., poczem prezydent wręczył
dowódcy pułku poświęcony sztandar.
Przyjawszy defiladę pułku
prezydent udał się do Domu Zoi-
terza i dokonał jego otwarcia.
Po spożyciu śniadania w sali teatral-
nej tego domu W czasie śniada-
nia, odpowiadając na toast do-
wódcy 68 p.p., prezydent stwierd-
ził, że gdy tylko ma sposobność
przebywania w środowisku zoi-
terskim, to odczuwa wielką
serdeczną przyjemność — „bo
wiem — mówił prezydent — „jaką
rolę spełniają żołnierze kochani.
Wasza rola jest najważniejszą w
państwie. Wszyscy muszą pracować
dla dobra państwa, ale wy
musicie bronić granic Polski, mu-
sicie bronić jej niepodległości,
i cóż może być droższego dla pol-
ska nad niepodległość. Przy spo-
sobności waszego święta wnoszę
toast za pomyślność waszego puł-
ku. Niech żyje 68 p.p.”

Z obiadu prezydent odjechał
do pałacu pp. Mycielskich poczem
był jeszcze obecny na rauce, któ-
ry odbył się w prywatnych apar-
tamentach starosty Wrzesińskiego.
Na spoczynek nocny prezydent
udał się do pałacu pp. Myciel-
skich.

Co z „Italją”?

Prof. Charcot jest
dobrej myśli

PARYŻ, 28 maja. (PAT). W
wywiadzie z przedstawicielem
„Echo de Paris” prof. dr. Char-
cot oświadczył, że zupełnie nie
odczuwa obaw o losy stercowa-
włoskiego „Italia”. Zdaniem uczo-
nego brak wiadomości od załogi
„Italia” może trwać nawet dłuż-
szy czas i nie może to być pod-
stawą do jakichkolwiek pesymi-
stycznych przypuszczeń.

Konsul Sinicz ranny

BIAŁOGRÓD, 28 maja. (PAT).
Według informacji tutejszych
dzienników, faszystki włoscy za-
atakowali wczoraj gmach konsula-
tu jugosłowiańskiego w Zadarze
(Zara), przyczem maltretowali
personel konsulatu, a sam konsul
p. Sinicz został zraniony i na
skutek ran przewieziony został
do szpitala.

Manifestacje antyfa- szyzystowskie

BIAŁOGRÓD, 28 maja. (PAT).
Nowe manifestacje antywłoskie
miały miejsce w dniu wczoraj-
szym w Zagrzebiu i w Dubrow-
niku pod wpływem wiadomości,
jakie nadeszły z Zadaru, gdzie
faszystki włoscy napadli na kon-
sulat jugosłowiański.

W Dubrowniku po manifesta-
cjach antywłoskich tłum manife-
stantów przeciągnął ulicami mia-
sta. Silne oddziały policji i żan-
darmierji zagroziły wszystkie tu-
lice, prowadzące do centrum mia-
sta, gdzie znajduje się m. in.
także szkoła włoska. Policja zmu-
szona była kilkakrotnie szarżo-

wać, skutkiem czego kilka osób
zostało rannych. Dokonano 8 a-
resztowań.

W Zagrzebiu w porze dnia,
gdy na bulwarach panuje najwię-
kszy ruch, publiczność po wysłu-
chaniu świeżych wiadomości z
Zadaru, samorzutnie zorganizowa-
ła wielki manifestacyjny pochód,
wznosząc wrogie okrzyki
przeciwko Włochom. Wobec gro-
źnej postawy manifestantów silne
oddziały policji, rozmieszczone
na podwórzach wielu sąsiednich
domów, zmuszone były interwen-
jować. Naskutek szarży policji i
żandarmerji tłum nie zdołał dojść
do gmachu konsulatu włoskiego.
Wiele osób aresztowano.

Włochy protestują

BIAŁOGRÓD, 28 maja. (PAT).
Jak donosi „Prawda” włoski mi-
nister pełnomocny w Białogrodzie
został wczoraj przyjęty
przez zastępcę ministra spraw za-
granicznych, przyczem w imieniu
swego rządu złożył protest prze-
ciwko manifestcjom antywłoskim,
jakie miały miejsce w szeregu
miast jugosłowiańskich. Według
informacji tego dziennika, jugo-

słowiańskie koła urzędowe wyra-
ziły rządowi włoskiemu swe ubo-
lewanie z powodu incydentów,
jakie zaszły, zaznaczając, że rząd
białogrodzki pragnie uprawiać w
stosunku do Włoch politykę
przyjaźni i w tym właśnie celu
postanowił przedłożyć parlamen-
towi konwencje włosko-jugosło-
wiańskie dla ratyfikacji.

„ogostawia odpowie- na notę włoską

BIAŁOGRÓD, 28 maja. (PAT).
Zastępca ministra spraw zagra-
nicznych Bakoticz, odpowiadając

na notę werbalną, doręczoną
wczoraj przez włoskiego ministra
pełnomocnego w Białogrodzie,
gen. Bodrero, wyraził ubolewa-
nie z powodu incydentów, jakie
miały miejsce po obu stronach,
pryczem również zakomunikowa-
ł posłowi włoskiemu tekst o-
strych zarządzeń, jakie rozesłane
zostały przez ministra spraw we-
wnętrznych do wszystkich żupa-
nów w celu niedopuszczenia do
ponowienia się manifestacji.

Bakoticz zapowiedział również,
że będzie dana niezwłocznie od-
powiedź na piśmie, jak również
replika na notę włoską, wręczoną
przez generała Bodrero.

Sabotaż w Zagłębiu Donieckim Proces moskiewski staje się coraz bardziej sensacyjnym

MOSKWA, 28 maja. (PAT). —
Przez dzień wczorajszy zeznawa-
li dwaj bracia Kołoduby. W grupie
oskarżonych są oni pierwsi,
którzy nie przyznają się do winy.
Z osobą Andrzeja Kołoduba
akt oskarżenia wiąże sprawę bu-
dowy tamy, rozmyślnie słabej, któ-
rej podmycie miało na celu zato-
pienie kopalni. Oskarżenie zarzu-
ca mu również przynależność do
organizacji sabotażowej, od któ-
rej otrzymywał subsydia na łącz-
ną sumę 5 tysięcy rubli i wresz-
cie przechowywanie tajnego szy-
fru w kryjówece w szybie.

Andrzej Kołodub odpiera wszy-
stkie stawiane mu zarzuty. Na-
stępnie sąd przystępuje do prze-
słuchania brata jego, 65-letniego
Emiljana Kołoduba, który przed
wojną zajmował stanowisko za-
rządzającego Gruszeckiego towa-
rzystwa antracytowego.

Akt oskarżenia charakteryzuje
go jako nieprzejednanego wroga
klasy robotniczej i zarzuca mu, że
w roku 1919, w czasie panowania
białych w Zagłębiu Donieckim,
pracował w ich defensywie. O-
skarżony kateorycznie temu za-

przecza, przyznając się jednak,
iż trudno mu jest pogodzić się z
porządkiem nowego życia gospo-
darczego. Jest to jednak osobiste
jego przekonanie, z którego ni-
gdy nie wyciągał praktycznych
konsekwencji na niekorzyść rzą-
du sowieckiego.

Po zeznaniach Kołoduba, ze-
znaje świadek Prudentow, b.
sztabs-kapitan armji carskiej i
naczelnik kontrwywiadu nad Do-
nem w r. 1919. Prudentow stwier-
dza, że zarówno Berezowski, Kał-
ganow, Samojłow, jak i obaj bra-
cia Kołodubowie pracowali w wy-
wiadzie białej armji w charakte-
rze ochotników, donosząc o wszy-
stkiem, co się działo w środowi-
skach robotniczych, o strejkach i
najbardziej czynnych agitatorach
robotniczych. Aresztowani na
skutek ich zeznań szli podówczas
pod sąd polowy, który wielu z
pośród nich skazywał na śmierć.

Z kolei wszyscy oskarżeni, któ-
rych nazwiska wymienił Pruden-
tow, stanowczo protestują prze-
ciwko tym oświadczeniom b. ka-
pitana żandarmerji.

Już za kilka tygodni

wyruszą do N. Yorku lotnicy polscy

PARYŻ, 28 maja. (PAT). Lotni-
cy polscy majorowie Idzikowski i
Kubala powrócili drogą powietrzną
na lotnisko w Villecoubley po
wykonaniu w okolicach Istri nad
morzem Śródziemnym 32-godzin-
nego lotu, który dał rezultaty za-
dawalniające, nie wykazując za-
danych wad płatowca ani w szcze-
gólności silnika i płatowca.

Na zasadzie spostrzeżeń, po-
czynionych w czasie dotychczas-
owych próbnych lotów, jest prze-
widziane dobudowanie dodatko-
wych zbiorników benzyny, poczem
lotniczy przystąpią do po-

nownych prób lotu. Przygotowa-
nia te zajmą jeszcze kilka tygo-
dni.

PARYŻ, 28 maja. (PAT). Do
przebywających we Francji lot-
ników polskich mjr. Idzikowski
go i Kubali nadeszła depesza z
New Yorku od tamtejszego komi-
tetu przyjęcia lotników polskich,
zamierzających odbyć lot trans-
atlantycki. Depesza ta brzmi:
„Zjednoczona w duchu Polonia
czeka was z utęsknieniem i ży-
czy wam pomyślnego przelotu na
chwałę Polski”.

Jak się wychowuje dziennikarzy?

W szkole dziennikarskiej w Nowym Yorku

W północno-wschodniej części Broadway wznosi się potężny 5-piętrowy gmach nowoyorskiej szkoły dziennikarskiej, tworzącej początek olbrzymiego kompleksu budynków uniwersyteckich znanego „Columbia University”. Założycielem szkoły dziennikarskiej w Nowym Yorku (szkoła ta istnieje od roku 1904) był jeden z najznakomitszych dziennikarzy amerykańskich, Józef Pulitzer. Przeznaczając dar pieniężny na wybudowanie szkoły wypowiedział on następujące wielce znamiennie słowa:

— Jestem wielce i szczerze zainteresowany w postępie i rozwoju dziennikarstwa, mego zawodu życiowego, który uważam za zawód szlachetny, a przez wzgląd na jego wpływ na umysł i moralność ludzi, również za zawód nader doniosły. Pragnę współpracować w zdobywaniu dla tego zawodu młodych i zdolnych mężów oraz pomagać tym, którzy w zawodzie tym już pracują i chcieliby uzupełnić swe wykształcenie w kierunku osiągnięcia najwyższego poziomu moralnego i zdolności intelektualnej.

W jednym ze swych artykułów precyzuje Pulitzer swój cel jeszcze dokładniej, mówiąc:

„Jakkolwiek świadomość, że wielkiej liczbie młodych ludzi instytucja ta doda sił do zwalczania trudności w życiu, napełnia mnie szczerą radością, to jednak nie jest to mym celem głównym. Tym głównym celem nie jest również chęć uszlachetnienia zawodu, który szczerze kocham i tak wysoko cenię. We wszystkich moich poczynaniach głównym celem, do którego zawsze zmierzam, było dobro republiki. Zadaniem szkoły będzie wychowywanie lepszych dziennikarzy, którzy tworzyć będą lepsze gazety i lepsze usługi oddawać będą społeczeństwu. Szkoła kształcić będzie nie dla dobra własnego, lecz dla dobra ogółu. Dążyć będzie do kształcenia charakteru swych wychowawców, a i ten zakres jej działalności będzie tylko środkiem, prowadzącym do celu najwyższego, t. j. dobra publicznego”.

Byłoby zaiste rzeczą niełatwą znaleźć bardziej trafne określenie najwyższej misji dziennikarstwa oraz zadań i programu szkoły dziennikarskiej. Pulitzer przy-

czynił się wszak w inny jeszcze sposób do realizacji tych „celów najwyższych”. Ufundował trzy stypendja po 1,500 dolarów dla najlepszych absolwentów szkoły na podróż naukową po Europie, dalej 2 stypendja po 1,000 dolarów, jedno za najlepszy roczny przegląd działalności prasy z punktu widzenia służby dla społeczeństwa i jedno za najlepszą pracę reporterską, oraz 3 stypendja po 500 dolarów: za najlepszy artykuł wstępny, za największą bezinteresowność wobec społeczeństwa i za najlepszy rysunek, wykonany z punktu widzenia „służby dla społeczeństwa”.

Prezydentem szkoły dziennikarskiej jest stały prezydent uniwersytetu „Columbia”, Nichol Murray Butler, który równocześnie stoi na czele kuratorium. Członkami rady szkolnej są wybitni przedstawiciele prasy amerykańskiej w ogólnej liczbie 11 osób.

Słuchaczami szkoły dziennikarskiej są studenci uniwersytetu oraz zawodowi dziennikarze, pragnący uzupełnić swe wykształcenie.

Szkoła nowoyorska stawia wobec przyszłych dziennikarzy bardzo wysokie wymagania, o czym świadczy regulamin szkoły, w szczególności zaś surowe przepisy o przyjmowaniu słuchaczy. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do szkoły dziennikarskiej w charakterze studentów zwyczajnych i nieposiadający praktyki zawodowej, wykazać się muszą dostateczną znajomością języka angielskiego i jednego języka obcego. Od dziennikarzy zawodowych, pragnących poświęcić się studjom w szkole dziennikarskiej, wymagana jest ponadto co najmniej dwuletnia praktyka oraz wykazanie się dostatecznymi wiadomościami z zakresu historii, ekonomii społecznej i polityki.

Nauka w nowoyorskiej szkole dziennikarskiej trwa dwa lata. Program pierwszego roku obejmuje głównie ćwiczenia praktyczne i technikę gazet, jest zatem jakgdyby „wstępem do rzemiosła”. Z właściwą pracą dziennikarską słuchacze zapoznają się dopiero w drugim roku studjów. Wszystkie wykłady i ćwiczenia przystosowane są ściśle do potrzeb praktycznej pracy zawodowej, przy czym celem utrzymania stałego i żywego kontaktu między profesorem a uczniami odbywają się one przeważnie w formie dyskusji.

Podstawowym przedmiotem na pierwszym kursie jest wykład za tytułowany „Jak robi się gazetę?”. Zadanie przedmiotu tego polega na wyjaśnieniu słuchaczom istoty i pojęć podstawowych dziennikarstwa. Nauka odbywa się tu w specjalnej sali wykładowej, urządzonej na wzór lokalu redakcyjnego, gdzie studenci ćwiczą się w pisaniu artykułów i informacji prasowych. Kurs ten przeznaczony jest oczywiście tylko dla tych studentów, którzy dotychczas w dziennikarstwie zawodowo nie pracowali.

Inny znów kurs poświęcony moglibyśmy nazwać „psychologią gazet”, dopuszczeni są tylko ci słuchacze, którzy absolwowali wykład podstawowy „Jak robi się gazetę?”

Przedmiotem podstawowym drugiego kursu jest wykład o redagowaniu pism codziennych. Wykład ten — połączony jest ściśle

z ćwiczeniami praktycznymi, odbywającymi się w ten sposób, że poszczególni słuchacze tworzą jakgdyby oddzielne zespoły redakcyjne, które na podstawie oryginalnego materiału informacyjnego zajmują się redagowaniem pism. Zespoły te korzystają z całego aparatu redakcyjnego i wszystkich urządzeń technicznych jednego z największych dzienników amerykańskich „New York Times”, jako też z kompletnego materiału informacyjnego największej amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press”. Jest teorii stylu i języka, dalej przewiduje program pierwszego rocznika wykłady z dziedziny polityki amerykańskiej, historii Ameryki ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb prasy i t. d. Dla słuchaczy, pragnących poświęcić się dziennikarstwu gospodarczemu, istnieją specjalne wykłady, obejmujące zagadnienia ekonomiczne i finansowe Ameryki i państw europejskich.

Dla Europejczyków specjalnie interesująco przedstawia się wykład „o psychologii zainteresowań dziennikarskich”. Jest to

konkretna psychologia, traktująca o „upodobaniach czytelników”, o indywidualnej i zbiorowej ciekawości, jako też o tem, w jaki sposób i w jakiej formie upodobania te przejawiają się u czytelników prasy codziennej, jaki wpływ wywierają na charakter tej prasy, w jaki sposób dziennikarz upodobania te ma śledzić i jakie z tego wypływają dlań obowiązki. Do wykładu tego, który Obok tego kursu podstawowego program nauczania w drugim roku studjów przewiduje obowiązkowe absolwowanie dwóch kursów: jednego, traktującego o prawach i obowiązkach dziennika, o granicach wolności prasy i zobowiązaniach redaktora wobec pisma, i drugiego o rozwoju nowoczesnego dziennikarstwa i historii prasy wogóle.

Specjalny wykład poświęcony jest redagowaniu dodatków niedzielnych, przyczem jako wzór służy tu znów „New York Times”, przynoszący co tydzień w postaci dodatku niedzielnego całą kompletną encyklopedję powszechną, podzieloną na cały szereg niezależnych od siebie roz-

działów. W dodatku tym omawia się szczegółowo te wszystkie dziedziny życia publicznego, polityki, nauki, sztuki i t. d., które w związku z wydarzeniami i sensacjami ostatniego tygodnia interesować mogą opinię publiczną. Naprzykład, dzienniki przyniosły bluff o wykryciu nowych grobowców królewskich w Egipcie; w dodatku niedzielnym znajdujemy wobec tego cały szereg artykułów, poświęconych historii Egiptu, polityce obecnego rządu egipskiego, stosunkom etnograficznym, gospodarczym i kulturalnym tego kraju i t. d. A na stronach ogłoszeniowych znajdujemy oczywiście olbrzymie inseraty firm okrętowych, zapraszających czytelników pisma do zwiedzania Afryki...

Podobnie, jak na kursie pierwszym, również na kursie drugim jeden wykład poświęcony jest „psychologii lektury gazetowej i popularnej”. Wykład ten obejmuje problemy ekonomiczne i aktualności polityczne, analizuje skrupulatnie wszystkie przejawy „duchy zbiorowej” i uczy, jak należy wyszukiwać je dla celów dziennikarstwa.

Streszczając, powiedzieć można, że naczelnym zadaniem nowoyorskiej szkoły dziennikarskiej jest praktyczne wykształcenie dziennikarzy w imię zasady: „Wszystko dla społeczeństwa”. Najbardziej charakterystyczną cechą pożytecznej tej placówki naukowej jest jej absolutna powaga, z jaką traktuje misję dziennikarstwa w dążeniu do osiągnięcia tego „najwyższego celu”, który w tak pięknych słowach zdefiniował jej założyciel: „Poprzez uszlachetnienie nie dziennikarza i prasy do dobra publicznego”.

Profesor dr. Waclaw Tille

Autor powyższego artykułu, profesor dr. Waclaw Tille, jest jednym z najwybitniejszych uczonych czeskich, a jego prace naukowe z zakresu folkloru i filologii cieszą się sławą światową. Profesor Tille już od wczesnej młodości poświęcał wiele uwagi dziennikarstwu. Z okazji otwarcia w Pradze wyższej szkoły dziennikarskiej, której zadaniem jest praktyczne wychowanie młodych dziennikarzy do pracy zawodowej, profesor Tille wygłosił ciekawy referat o organizacji znanej szkoły dziennikarskiej w Nowym Yorku. Przez wzgląd na aktualność tego tematu, zwróciliśmy się do profesora Tille z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji co do charakteru tej uczelni, co też profesor Tille uczynił w formie powyższego artykułu.

Nareszcie !!
Dawno oczekiwany ulubieniec narodów

Tom Mix

od dziś na ekranie

„CZARY”

Zydowski teatr rewjowo-kameralny
„ARARAT”
Zachodnia 43
kier. M. BRODERSON.
Dziś i codziennie 1 przedstawienie
„ZYDOWSKIE CÖRECZKI”
Początek punkt. 9,30 koniec 11,40

Cierpiący na artretyzm, katarry żołądka i kiszek, zaburzenia czynności wątroby niech nie omieszka skorzystać z aktywnych
Tabletek Karlsbadzkich
Magistra Klawe.
Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swem możliwe zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10.
Od wtorku, dn. 29 maja do poniedziałku dn. 4 czerwca 1928 r. w!
Dla dorosłych:
Dla młodzieży:
MOGIŁA
Nieznanego Żołnierza
według słynnej powieści
ANDRZEJA STRUGA
W poczekalniach kina codziennie o godz. 22 audycje radiotelefonne.

Teatr i muzyka
TEATR MIEJSKI.
Dziś oraz w dalszym ciągu jutro i w czwartek sensacyjna, pełna niespodziewanych powikłań komedia detektywistyczna Edgara Wallace'a „Nieuchwytny”.
TEATR KAMERALNY.
Dziś, jutro i w czwartek ostatnie przedstawienia arcywesołej krotkoczwili Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej”.

MEZOWIE I ŻONY.
Zapowiedź dowcipnej prelekcji, która w piątek, dn. 1 czerwca o godz. 8 m. 30 wiecz. w sali filharmonji wygłosi p. Magdalena Samozwaniec, wzbudziła w mieście naszym wielkie zainteresowanie.
Świeżona autorka nie pozbawionych swego humoru parodii powieściowych, między innymi popularnej: „Na ustach grzechu” zdemaskuje w swym odczycie „Mezowie i żony” obłudę panów stworzenia — mężczyzn oraz przyprawę czyste łaski miłotek w salonie, a nieznosnym w domu istotom — kobietom.

„GONG”.
Wiosenna rewja otwarcia p. t. „Zaczynamy” cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Rozbawiona publiczność bawi się znakomicie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z Jaskówną, Runowiecką, Cybulskimi, Laskowskim, Sielańskim i ulubieńcem Łodzi Cz. Skocznym oraz parą baletową Wojnar i Soboltówna na czele.
Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8-jej i 10-jej.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku 29 maja do poniedziałku 4 czerwca włącznie.
Za kulisami
KABARETU
(Noc Zemsty)
Wielki erotyczno-sensacyjny dramat serc niewinnych i podłych w 9-ciu wielkich aktach.
W rolach głównych — 5 międzynarodowych potęg ekranu:
Marcela Albani, Sandra Milowanow, Werner Kraus, Karol Vanel i Altons Fryland.
Nad program: Farsa w 2 aktach.
ANONSI: Następnny program
„Czego mężatce niewolno”
Początek w dni powszednie o g. 4-ej ostatni seans o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 2,30 po południu
Na 1-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedz. święta od 2,30 do 3,30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.

„RUF”
nowoczesna prosta, przejrzysta skrócona **KSIEGOWOŚĆ** carska posiadająca siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA
na czasie pracy i kosztach, zapewnia codziennie bilanse.
PRZEJSZCIE na tę metodę dla każdego przedsięwzięcia w każdej chwili możliwe.
REORGANIZACJE
Zaprowadzanie tej innowej metod
Kontrola Książ. Handlowych
Sporządzanie bilansów przyjmując i bliższych interesach udzieli
O. R. PFEIFFER
Łódź,
Kopernika (Milsza) 27,
Tel. 66-33

Alibiści Rydzewskiego aresztowani

Policja osadziła w więzieniu 11 świadków Staną oni przed sądem za Krzywoprzysięstwo

W związku ze skazaniem Kazimierza Rydzewskiego przez sąd apelacyjny w Warszawie na bezterminowe ciężkie więzienie za udział w zamordowaniu ś. p. prezydenta Cynarskiego, aresztowani zostali onegdaj w nocy wszyscy świadkowie, którzy w czasie rozprawy sądowej przeciwko Rydzewskiemu usiłowali udowodnić jego alibi.

O godzinie 4-ej rano dwa samochody policyjne z wywiadowcami zaczęły objeżdżać domy w których zamieszkuje alibiści. Ogółem aresztowano 11 osób, są to: Bolesław Szymański (Włodzimierska 6), Alojzy Kobza (Wróbla 6), Władysław Marciniak (Ceglana 1), Wacław Bednarek (Kilińskiego 153), Stanisław Toliński (Główna 18), Marjan Kurzawa (Ogrodowa 26), Czesław Wdowiak (Brzezińska 112), Mirosław Stefan (Bałucki Rynek 2), Michał Roll (Brzezińska 18), Tadeusz Gąbiński (Felixsa 6), Józef Kamasz (Tuszyńska 2).

Aresztowania nastąpiły na skutek zarządzenia prokuratora kameralnego, dr. Markowskiego.

Wszyscy aresztowani będą odpowiadali przed sądem za składanie fałszywych zeznań pod przysięgą. Grozi im kara do 6-ciu lat więzienia. Osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Względem wszystkich sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt. (p)

Złot młodzięży socjalistycznej Wczorajsze uroczystości w Łodzi

W ciągu dwóch dni Zielonych Świątek odbywał się w Łodzi zlot młodzięży, zorganizowanej w towarzystwie uniwersytetu robotniczego i w t. zw. czerwonym harcerstwie.

Na zlot ten przybyło około tysiąca osób z różnych stron kraju. Był to drugi od czasu istnienia T. U. R. zjazd młodzięży socjalistycznej.

Przybyli uczestnicy zjazdu rozbili namioty pod gołym niebem w parku 3-go Maja. Około stu osób przybyło z samej Warszawy, pozostałe delegaci z Piotrkowa, Kalisza, Zgierza, Lublina, Radomia, Kutna, Płocka i Wilna.

W niedzielę o godz. 6-ej rano na sygnał dany przez trębaczy młodzięży opuściła namioty i stanęła w rozwiniętym szyku na boisku, poczem dokonano otwarcia zlotu.

Do młodzięży zwrócił się z przemówieniem senator dr. Kopiczki, dając wyraz zadowoleniu, że zjazd wypadł tak okazale pod względem liczby uczestników. Podczas zjazdu obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z dowódcą O. K. IV gen. Małachowskim na czele, komendant policji p. Elzesser Niedzielski oraz reprezentanci samorządu w osobach prezydenta Ziemięckiego i ławników Purtała i Izdebskiego. Po otwarciu uformował się pochód młodzięży, która

z orkiestrami i sztandarami ruszyła ulicami Narutowicza, Piotrkowską i Ceglanią do teatru miejskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Akademję zagał przewodniczący T. U. R. p. Skalecki. Przemawiali pp.: w imieniu magistratu prezydent Ziemięcki, w imieniu rady miejskiej, prezes inż. Holcgreber, w im. okr. kom. zw. zawodowych p. Walczak, w imieniu głównego zarządu T. U. R. senator dr. Kopiczki, w im. O. K. R. wiceprezydent dr. Wieliński, w imieniu klubu poselskiego

P. P. S. poseł Piotrowski, w imieniu głównej komendy czerwonego harcerstwa red. Dubois; w imieniu młodzięży żydowskiej przemawiał p. Lewin z partji Poalej-Sjon.

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku w parku 3-go Maja zawody sportowe, poczem o g. 12 w południe nastąpiła defilada przez miasto. Młodzięży udała się do teatru miejskiego na uroczyste przedstawienie. Odegrana została „Róża” Stefana Żeromskiego. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111 mtr.) —
12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
15.00. Komunikaty oraz nadprogram.
15.20—16.00. Przerwa.
16.00—16.25. Odczyt p. t. „Wojna chemiczna”.
16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05. Odczyt p. t. „Uzgodnione przepisy gier sportowych”.
17.05—17.20. Przerwa.
17.20—17.45. Transmisja odczytu z Poznania.
17.45—18.40. Koncert kameralny. Wykonawcy: Marja Wilkomirska fort. i Kazimierz Wilkomirski wioloncz.
18.40—18.55. Rozmaitości.
19.05—19.15. Komunikat.

22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikat.
22.05—22.20. Komunikat P. A. T.
22.20—22.30. Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny nr. 10). (p)



Panna Kasia
ma powódź
Męża wybrała z pośród
wielu—
Rzecz to wielkiej donio-
słości
Lecz kto RADION
ofiarował,
Ten dał dowód swej mą-
drości.



Chroś
bielizną!

Pożyczka zagraniczna dla Łodzi zatwierdzona została przez min. skarbu

Przedstawiciele miasta prezydent Ziemięcki i wiceprezydent dr. Wieliński bawili w Warszawie, gdzie prowadzone były ostatnie już rozmowy w związku z podpisaniem właściwej umowy w sprawie pożyczki 6-miljonowej.

Następnie prowadzone były rozmowy z przedstawicielami ministerstwa skarbu, którzy po zapoznaniu się z warunkami pożycz-

ki, jak i jej zagwarantowaniem, zaakceptowali umowę przedwstępna magistratu łódzkiego z konsorcjum amerykańskim.

Dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej, prezydent Ziemięcki zapozna radę z przebiegiem pertraktacji, poczem nastąpi pierwsze uchwalenie pożyczki, a na następnym posiedzeniu — drugie. (b)

Potworny czyn matki Siehlerą odrąbała dziecku głowę, ręce i nogi

Dozorca domu przy ul. Al. Kościuszki 41, Józef Król sprząając podwórze znalazł w śmietniku paczkę owiązaną szpagatem. Zaintrygowany rozpakował ją a wówczas z przerażeniem ujrzał w niej kadłub noworodka płci męskiej. Dziecko zostało w bestjałski sposób zamordowane przez wyrodną matkę, która odrąbała mu głowę, rączką i obie nogi. Dozorca wszczął alarm. W tej samej chwili z bramy wybiegła na ulicę jakaś młoda kobieta. Dozorca przypuszczając, iż jest to wyrodną matką rzucił się

za nią w pogoń i przytrzymał ją, a następnie oddał w ręce policji. Jak się okazało, jest to 23-letnia Małgorzata Stępień zam. przy ul. Dworskiej 3.

Przesłuchana przez policję oświadczyła, iż do bramy domu przy ul. Al. Kościuszki 41, weszła w celu poprawienia sobie pończochy.

Istnieją jednakże poszlaki, że jest ona sprawczynią bestjałskiej zbrodni, wobec czego nadal przebywa w areszcie. (p)

Tajemnicze morderstwo Obok Juljanowa zastrzelono przechodnia

W dniu wczorajszym rano na polu, znajdującym się na terenie posesji przy ul. Juljanowskiej 22 przechodnie znaleźli trupa jakiegoś mężczyzny lat około 40.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że zamordowanym jest 42-letni Walenty Kurczyński, zam. w Radogószcu przy ul. Łąkowej 21 z zawodu formiarz kopyt do bu-

tów. Kurczyński wracając onegdaj do domu został przez nieznanego sprawcę zastrzelony z rewolweru.

W wyniku dochodzenia zostali aresztowani dwaj znajomi Kurczyńskiego, o których wiadomo jest, że mieli z nim porachunki osobiste. (p)

Przechodzeń zabity przez huśtawkę

50-letni Stanisław Urbański, zam. przy ul. Napiórkowskiego 56 po opuszczeniu parku 3-go Maja znalazł się przy zbiegu ulic Tkackiej i Konstytucyjnej, gdzie mieszczą się karuzele i huśtawki, należące do niejakiego Zalewskiego. Jedną z huśtawek puszczona właśnie w ruch uderzyła Urbańskiego w głowę, powodując strzaskanie czaszki. (p)

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59-40 29-0

Stefan Wiktor Woźnicki

Profesor Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego
Łódzkiego Stowarzyszenia P. Śr. W. H.

opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 26 maja 1928 r., przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dn. 29 maja o godz. 11-ej w kościele Sw. Krzyża, skąd tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Bracia, Bratowe i Rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy

b. p. MAKS MANDELS

przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Skwerowej 6 nastąpi dziś, we wtorek, dn. 29 b. m. o godz. 3-ej po południu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córki, syn i zięciowie.

